

ANNA STASZEWSKA

**ŻYCIE PRYWATNE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO**

Toruń 2001



*Józef Piłsudski*

Spis treści:

1. 1. Wprowadzenie.
2. 2. Rozdział I – Dzieciństwo i młodość.
3. 3. Rozdział II – Kobiety w życiu Józefa Piłsudskiego.
4. 4. Rozdział III – Zwyczaje i zainteresowania.
5. 5. Podsumowanie.
6. 6. Przypisy.
7. 7. Bibliografia.

## **WPROWADZENIE**

Życie Marszałka Piłsudskiego było opisywane już wiele razy. Na ogół jednak autorzy skupiali się na jego działalności politycznej i tylko marginalnie wspominali o życiu prywatnym. W tej pracy celem moim będzie pokazanie przede wszystkim prywatnego życia Józefa Piłsudskiego. Jakimi ludźmi się otaczał, co lubił robić, jak odpoczywał, jakim był człowiekiem.

Zacznę od krótkiego przedstawienia jego dzieciństwa, następnie przejdę do lat szkolnych i pierwszych prób konspiracji. Szerzej omówię okres zesłania i wejście Ziuka w dorosłe życie. Kolejny rozdział będzie poświęcony kobietom, które były dla niego ważne. Czasami wpływały na jego decyzje, ale częściej to on zupełnie zmieniał, a czasami niszczył ich życie. W ostatnim rozdziale omówię zainteresowania i przyzwyczajenia Marszałka. Niektóre z nich wszak hołubił przez całe życie.

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wyczerpię tematu i nie jest to moim celem. Chcę jedynie spojrzeć, na tę tak ważną dla nas Polaków postać, z innej strony. Nie zamierzam szukać tanich sensacji ani udowadniać, że Piłsudski nie jest wart swej legendy. Chcę pokazać, że był niezwykłym człowiekiem, który nie był pozbawiony ludzkich słabości. A mimo nich, bo trudno powiedzieć, że dzięki nim, dokonał rzeczy niezwyklej poprowadził Polaków ku niepodległości i wprowadził Polskę w dwudziesty wiek. Różne mogą być oceny zarówno samego Józefa Piłsudskiego jak i motywów jego działania oraz ich skutków. Różne zresztą były momenty w jego długiej karierze politycznej. Jedno jednak trzeba przyznać, stał się symbolem walki o wolną Polskę i na trwałe znalazł miejsce w naszej narodowej historii.

## **ROZDZIAŁ I**

### **DZIECIŃSTWO**

5 grudnia 1867 r. w Żuławie na Litwie urodził się Józef Klemens Piłsudski. Był czwartym dzieckiem, a drugim synem, Józefa Wincentego Piotra Piłsudskiego i jego żony Marii z Billewiczów.





rodzice Józefa Piłsudskiego

Józef z bratem Bronisławem

Początki rodów Piłsudskich i Billewiczów są odległe, były one bardzo zasłużone dla historii Litwy i Żmudzi. Rodziny te nie należały do najbogatszych, ale ich zamożność pozwalała na dostatnie i beztrudne życie.

Tak też upłynęło dzieciństwo Józefa Piłsudskiego, zwanego zdrobniale Ziukiem ( miał on liczne rodzeństwo: cztery siostry i pięciu braci, najmłodsze bliźnięta zmarły w niemowlęctwie) Dwór w Zułowie otoczony był pięknym parkiem, przez który płynęła rzeczka. Dziećmi zajmowały się bony i guwernantka oraz liczna służba. Dom prowadzono z rozmachem a reforma uwłaszczeniowa i represje popowstaniowe nie odbiły się na nim ujemnie. Stan ten mógłby trwać długo gdyby nie działalność gospodarcza głowy rodziny. Józef Wincenty rzucił się w wir inwestycji i ulepszeń, próbował produkować drożdże i terpentynę, rozbudował gorzelnię i młyn. Niczego jednak nie ukończył, a jego inwestycje były oparte raczej na

pobożnych życzeniach niż na faktycznym rozeznaniu rynku. Po kilku latach takiego gospodarowania i po pożarze w 1874 roku, który strawił wszystkie zabudowania, okazało się, że majątek jest tak zadłużony, że nie ma pieniędzy na jego odbudowę. Cała rodzina przeniosła się zatem do Wilna. <sup>1)</sup>

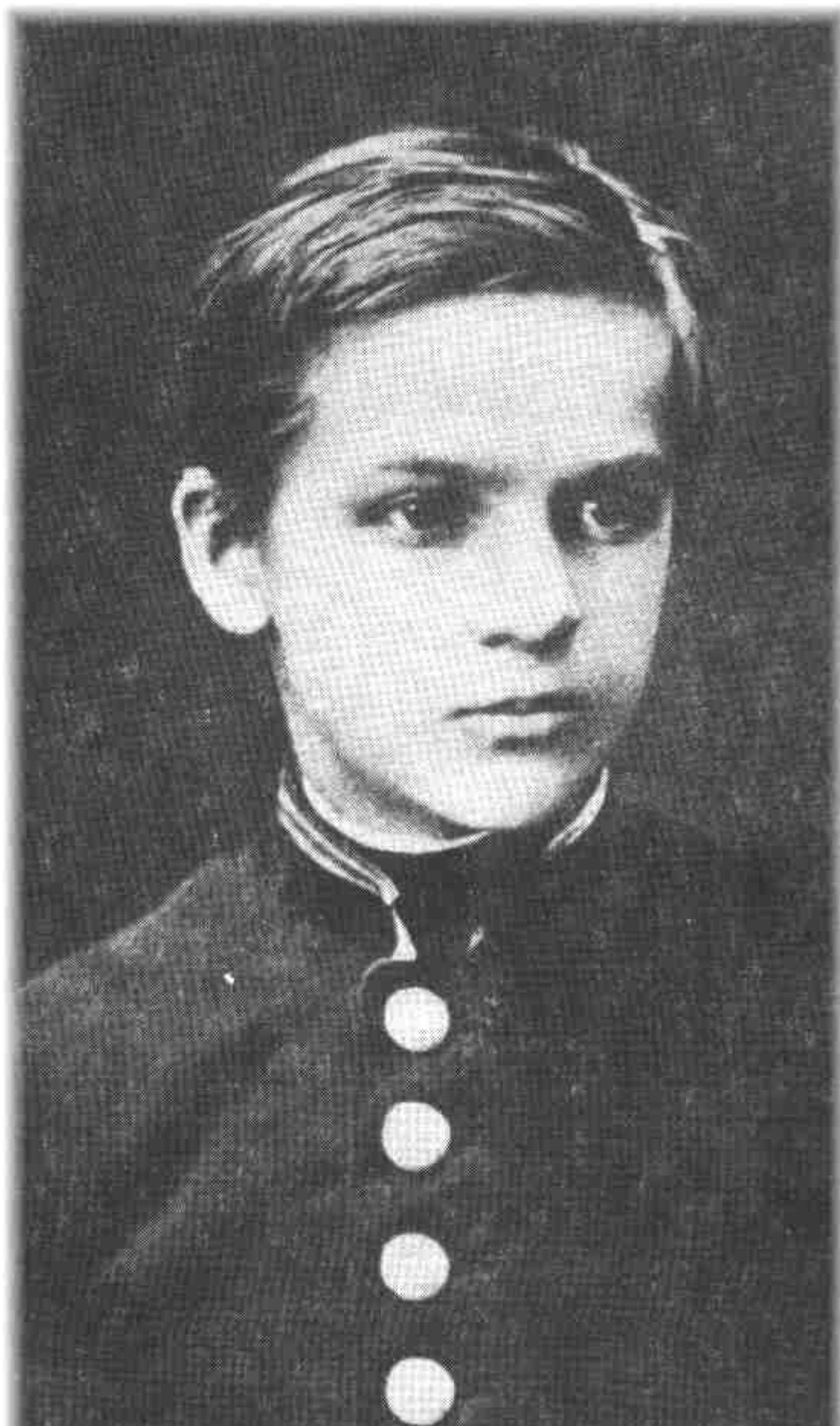


dwór w Zułowie

Wszystkie dzieci państwa Piłsudskich były wychowywane w duchu patriotyzmu i poszanowania tradycji narodowych. Wszak jeden z protoplastów rodu sygnował swym podpisem Unię Horodelską <sup>2)</sup>, a Józef Piłsudski – ojciec był komisarzem na powiat kowieński w czasie powstania styczniowego. W tych okolicznościach zderzenie wychowania domowego z systemem, który obowiązywał w rosyjskiej szkole musiał prowadzić do konfliktu. Sam Piłsudski wspominał po latach ten okres swego życia jako pewnego rodzaju katorgę.

Nie ma zbyt wiele źródeł dotyczących lat szkolnych przyszłego marszałka, ale wiemy, że trzy razy został ukarany aresztem szkolnym za raczej drobne wykroczenia. W dokumentach szkolnych znalazły się stwierdzenia, że był uczniem dość zdolnym, ale lekkomyślnym, który niezbyt przykładał się do nauki i często opuszczał lekcje. Niedostatecznie dobrze władał, w mowie i piśmie, językiem rosyjskim, bo czytał zbyt dużo polskich książek. <sup>3)</sup> To ostatnie stwierdzenie nie jest oczywiście, z naszego punktu widzenia, zarzutem.





### J. Piłsudski - gimnazjalista

Jak z tego wynika nie sprawiał szczególnych problemów swoim nauczycielom, ale nie był również prymusem. Był także ulubieńcem rodziny, łatwo skupiał na sobie uwagę, lubił grać pierwsze skrzypce, chociaż nie zawsze był miły dla otoczenia. Często jego egocentryzm przeradzał się w egoizm, na co uskarżał się starszy brat Bronisław. <sup>4)</sup>

Szczególnym ciosem dla Piłsudskiego, była śmierć matki Marii Piłsudskiej we wrześniu 1884 r. Ta schorowana kobieta potrafiła, w coraz trudniejszych warunkach materialnych, wychować sporą gromadkę dzieci, zadbać o podstawowe rzeczy i stworzyć dom pełen ciepła i miłości. <sup>5)</sup> Nie dziwnego, że Marszałek kochał ja bardzo i często wspominał.

W rok po śmierci matki zdał maturę i złożył papiery na wydział medyczny uniwersytetu w Charkowie. Prawdopodobnie motywy tej decyzji były bardzo prozaiczne, Charków był tańszy niż Petersburg, a sytuacja materialna rodziny ciągle się pogarszała.

Jesienią 1885 r. znalazł się w Charkowie i tam zetknął się z konspiracją studencką pozostającą pod wpływem „Narodnej Woli”. Wiemy, że był niemiłe zaskoczony przewagą Rosjan w kole. Wychowany w duchu patriotyzmu narodowego nie różnicował Rosjan, byli po prostu zaborcami.

<sup>6)</sup>





Józef Piłsudski w starszych klasach gimnazjum

Po zakończeniu roku akademickiego wrócił do Wilna i rozpoczął starania o przeniesienie na uniwersytet w Dorpacie, jednak sprawa opóźniła się i nie rozpoczął nauki w nowym roku akademickim. Został w Wilnie i odnowił kontakty z kolegami szkolnymi, czytał broszury socjalistyczne. Jego kontakty z konspiracją wileńską były dość nieokreślone. Dopiero przez studentów z Wilna, którzy w Petersburgu zetknęli się z frakcją terrorystyczną Narodnej Woli, bliżej zetknął się z tymi zagadnieniami. Powstał plan przygotowania zamachu na cara Aleksandra III.

Podjęto trzy próby zamachu w marcu 1887 r. W czasie trzeciej i zupełnie przypadkowo, spiskowców aresztowała policja. Gdy okazało się kto wpadł im w ręce aresztowania zatoczyły szerszy krąg i 22 marca 1887 r. wpadł Józef Piłsudski, który 2 kwietnia został odstawiony do Petersburga do twierdzy Pietropawłowskiej. Już w maju, w trybie administracyjnym, został skazany na pięć lat zesłania we wschodniej Syberii <sup>7)</sup>.

Dziewiętnastoletni chłopiec bardzo to przeżył. Zawałił mu się świat. Przypadkowo został wciągnięty w wir spraw, które go porwały i uniosły daleko od domu. Nie mógł się przystosować do nowych warunków, trudów podróży, prymitywnych cel na etapach i coraz surowszej pogody.

Po czterech miesiącach znalazł się w więzieniu w Irkucku, gdzie czekał na zamrożenie Leny, aby móc dostać się do Kirińska, miejsca swego zesłania. W Irkucku uczestniczył w buncie więziennym, za który otrzymał sześć miesięcy więzienia <sup>8)</sup>.

W grudniu 1887 r. wyruszył do Kirińska i znalazł się tam w przeddzień Wigilii. Było to niewielkie miasteczko, prawie wieś z typową syberyjską, drewnianą zabudową. Żyła tam dość liczna kolonia polskich zesłańców. Piłsudski zaprzyjaźnił się ze Stanisławem Landy i w jego domu poznał pierwszą kobietę swego życia Leonardę Lewandowską <sup>9)</sup>.

## ROZDZIAŁ II

### KOBIETY W ŻYCIU MARSZAŁKA

Wielu historyków zajmujących się postacią marszałka Józefa Piłsudskiego podkreśla, że życie prywatne zawsze podporządkowywał swojej pracy i że nigdy nie wpływało ono na decyzje, które podejmował. Jednak trudno uwierzyć, żeby, nawet tak niezwykle mężczyzna, nigdy nie zapominał o swoich ambicjach i nie choćby podświadomie, nie pokierował swoim życiem tak, aby spędzić dłuższy czas w ramionach kochanych kobiet.



zdjęcie z akt policyjnych wykonane po aresztowaniu w 1887 r.

Było pięć pań, które odegrały mniejszą lub większą rolę w życiu Piłsudskiego. Dwie z nich były jego żonami. Tak się składało, że każdą z nich porzucił, aby trafić w ramiona kolejnej, młodszej i bardziej fascynującej. Pierwszą ukochaną była Leonarda Lewandowska, drugą – Maria Juszkiewicz, kolejną – Aleksandra Szczerbińska. Maria i Aleksandra miały szczęścia zostać jego żonami. Eugenia Lewicka i Jadwiga Burhardt były tylko przyjaciółkami. Moim zdaniem ciężko było kobietom związanym z Piłsudskim. Najpierw był konspiratorem i pędził niebezpieczne i nieustabilizowane życie. Później został wielkim przywódcą, politykiem, symbolem patriotyzmu i odwagi. Wszyscy z jego otoczenia pozostawali w jego cieniu, kobiety szczególnie.



Leonarda Lewandowska

Pierwszą swoją miłość Leonardę Lewandowską poznał Piłsudski na zesłaniu. Było to prawdopodobnie w kwietniu 1889 roku.<sup>1)</sup> Przebywał on wtedy w Kirieńsku i przyjaźnił się ze Stanisławem Landym. Leonarda była młodszą siostrą Felicji Landowej. Pochodziła z polskiej szlachty mieszkającej na Ukrainie. Jej rodzina pieczołowicie przechowywała polskie tradycje narodowe, jednak oddalenie od rdzennych ziem polskich i niepolskie otoczenie sprawiło, że Lewandowscy nie mówili po polsku. Jednak poczucie przynależności narodowej było na tyle silne, że Leonarda, zwana Leosią, odbywała na Syberii karę za działalność antycarską.<sup>2)</sup>

Od pierwszego spotkania Ziuk i Leosia przypadli sobie do gustu i lubili przebywać ze sobą. Leonarda i dom Landych rekompensowały zapewne w jakiejś mierze Piłsudskiemu brak rodzinnego ciepła. Łagodziły poczucie wyobcowania. Z listów jakie do siebie pisali wyraźnie widać, że Piłsudski myślał o tym związku poważnie. Nie przeszkadzała mu różnica wieku (Leonarda była o sześć lat starsza). Martwił się jedynie zbliżającym się rozstaniem, ponieważ w 1890 roku kończył się dla Leosi okres przymusowego osiedlenia na Syberii.<sup>3)</sup>

Jak wyglądała sielanka dwojga zesłańców możemy tylko wnioskować z listów Piłsudskiego. Żyło im się ciężko, nie tylko z powodu surowego klimatu, ale i dotkliwej biedy. Ziuk nie miał obowiązku pracy, a więc był prawie wolny. Ze względu na oddalenie i srogię zimę ucieczka z zesłania była prawie niemożliwa. Niestety władze cofnęły mu dziesięciorublowy zasiłek miesięczny, który dostawali zesłańcy, ponieważ uznali, że ma zamożnego ojca. Nie było to prawdą i Ziuk podjął pracę jako pisarz kancelaryjny. Poza tym mógł robić co chciał. Włóczył się po tajdze, pływał na tratwach po Lenie, chodził na polowania. Zimą, która trwała osiem miesięcy kwitło życie towarzyskie i zbliżenie Leosi i Ziuka było całkiem naturalne.<sup>4)</sup> Początkowo ukrywali swoje uczucia, ale wkrótce Leosia wyprowadziła się od Landych zamieszkała z Piłsudskim. Takie nieformalne związki były dosyć częste wśród zesłańców i nikogo nie gorszyły. Leosia przejęła obowiązki związane z życiem codziennym. Zajmowała się praniem, gotowaniem i sprzątaniami, które to czynności napawały Piłsudskiego wstrętem. Już po jej wyjeździe skarżył się wiele razy w listach, że nie radzi sobie z najprostszymi czynnościami.



Tunka

Sielanka w Kirieńsku trwała do wiosny 1890 roku, wtedy to skończył się dla Leonardy okres zesłania i wraz z Landymi wyjechał do Irkucka. Piłsudski natomiast uzyskał pozwolenie na przeniesienie się do Tunki, małej osady buriackiej oddalanej dwieście kilometrów od Irkucka (jak na warunki syberyjskie nie było to daleko). Musiał niestety mieć zgodę na wyjazd do Irkucka, dlatego Leosia część czasu spędzała w Tuncie. Była wszak wolną osobą i mogła swobodnie się przemieszczać. Nareszcie, na miesiąc przed wyjazdem Leonardy na Ukrainę, Piłsudski mógł zamieszkać razem z nią w Irkucku. Niestety, 29 lipca 1890 r. ukochana wyjechała do domu. Ziuk żegnał ją na dworcu i obiecywał, że połączą się gdy skończy się jego zesłanie. <sup>5</sup>

Dla zakochanych rozpoczął się okres ożywionej korespondencji. Niestety list w jedną stronę szedł sześć tygodni, zatem na odpowiedź trzeba było czekać prawie trzy miesiące. <sup>6)</sup> Tym nie mniej Piłsudski wysyłał listy prawie co tydzień i opisywał w nich swoje zajęcia, zwierzał się z kłopotów i marzeń. Główną jego bolączką był brak pieniędzy, nie wypłacano mu zasiłku i żył z korepetycji udzielanych dzieciom doktora Michalewicza <sup>7)</sup>. Aby zaoszczędzić sobie trudów związanych z prowadzeniem domu, a szczególnie gotowaniem, prowadził gospodarstwo wspólnie z innym zesłańcem Mancewiczem, dzięki temu musiał gotować raz na sześć dni. O czym z wyraźnym zadowoleniem, pisał do Leosi. W ogóle w Tuncie żyło mu się dobrze. Był pożądanym towarzyszem zabaw, miał dużo znajomych i wiele czasu spędzał na pospolitym „nic nie robieniu”. Często miał z tego powodu wyrzuty sumienia i w listach obiecywał Leosi oraz sobie, że weźmie się za czytanie książek, samokształcenie i porządne prowadzenie gospodarstwa, ale na ogół były to obietnice nigdy nie zrealizowane. Ponieważ był bardzo lubiany w jego otoczeniu pojawiły się także młode kobiety. Szczególnie często opisywał Leosi Guboriewą i Lidię Łojko. Podkreślał, że szczególnie przez Lidię jest mile widziany i że wręcz podkochuje się ona w nim. Być może nie zdawał sobie sprawy z tego, że swoimi wynurzeniami sprawia Leonardzie przykrość. Musiała ona czuć się trochę niepewnie oddalona tak bardzo od ukochanego, ale nie traciła nadziei, że ich związek przetrwa wszelkie burze. Niestety w sierpniu 1891 r. otrzymała list, w którym Piłsudski donosił, że zrobił coś takiego, że już nie jest jej godzien. <sup>8)</sup> Leonarda domagała się wyjaśnień i już w październiku otrzymała odpowiedź, która była mętna i wykrętna, ale Ziuk przyznawał się, że zbliżył się do innej kobiety, ale że już z nią nie jest. Prosił także o wybaczenie i krótką depeszę „Pisz” jeżeli je otrzyma lub „Nie pisz”, jeżeli nie. Leonarda odpisała „Pisz”. <sup>9)</sup>

Dalsza korespondencja już nie była tak ożywiona. Listy były chłodne i obojętne. Ponad to władze carskie nałożyły na nie cenzurę pocztową i Piłsudski już się do nich nie palił. Korespondencja urwała się nagle – już nigdy nie została nawiązana.

Po powrocie z zesłania, które nastąpiło latem 1892 roku, nie pojechał do Leosi na Ukrainę. Wysłał do niej list z Cichocinka zaczynający się od słów: „Szanowna Panno Leonardo...”. Był to ich ostatni kontakt. <sup>10)</sup>

Prawdopodobnie w 1901 r. Leosia popełniła samobójstwo. Niektórzy badacze twierdzą, że na wieść o małżeństwie Piłsudskiego. <sup>11)</sup>

1 lipca 1892 r. Piłsudski zjawił się w Wilnie po pięciu latach zesłania. Trudy syberyjskiego bytowania, wyprawy łowieckie, wyrąb tajgi i inne przeżycia sprawiły, że nie został rozpoznany nawet przez ukochaną siostrę Zulę. <sup>12)</sup> „Wysoki mężczyzna z dość dużą brodą bez dwóch zębów na przedzie [stracił je w czasie buntu w więzieniu w Irkucku; przyp.aut.], z twarzą koloru nie bardzo czystej miedzi”. <sup>13)</sup> Rodzina go nie rozpoznała, nie był jej też zbyt potrzebny. Nie mógł liczyć na to, że będzie mógł żyć z rodzinnego majątku i sądzono, że podejmie studia. Równocześnie jednak nawiązał kontakt z grupą wileńskich socjalistów. Zetknął się również ze Stanisławem Mendelsonem, wysłannikiem Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich. To chyba był moment, w którym Piłsudski związał się z rodzącą się Polską Partią Socjalistyczną. Oczywiście nie był to proces natychmiastowy. Jak twierdzi Włodzimierz Suleja Piłsudskiemu zabrakło kilka miesięcy zorientowanie się w polskim środowisku socjalistycznym i dopiero spotkanie z Mendelsonem uświadomiło mu, który nurt tego obozu jest mu najbliższy. <sup>14)</sup> Od lutego 1893 r. należał do Sekcji Litewskiej PPS. Rozpoczął się dla niego bardzo intensywny okres w życiu. Wiele podróżował, stykał się z innymi działaczami, pisał artykuły, redagował

„Robotnika”. Aż trudno uwierzyć, że to ten sam człowiek, który w listach do Leosi skarżył się na własne lenistwo, niemożność robienia niczego pożytecznego i braku chęci do działania. Teraz był wulkanem energii. Szybko znalazł się wśród grona czołowych działaczy skupionych w środowisku wileńskim.

Nie bez powodu poświęcam tyle miejsca opisowi działalności Piłsudskiego w latach dziewięćdziesiątych. To dzięki niej poznał swoją przyszłą żonę. Gdyby rozpoczął studia lub osiadł na Żmudzi nigdy nie spotkałby Marii z Koplewskich Juszkiewiczowej.

W tym czasie Piłsudski miał prawie trzydzieści lat i był niewątpliwie przystojnym mężczyzną. Tak opisał go Józef Dąbrowski działacz PPS: „Towarzysz Wiktor, dla bliższych znajomych – Ziuk, a dla najbliższych, zwłaszcza dla towarzyszek – oczywiście zaocznie – Ziuczek, był wtedy trzydziestoletnim bardzo przystojnym i zawsze starannie ubranym mężczyzną. Wzrost – więcej niż średni, sylwetka lekko pochylona, gęsta, ciemna, ostrzyżona średnio na jeża i odporna wszelkim usiłowaniom grzebieniowym czupryna, twarz okolona gęstą, w różny sposób, przeważnie jednak na tępy szpic przyciętą brodą, duży nastroszony wąs, wysunięte w przód i wciąż jakby dmuchające wargi – to jego ówczesny portret. Przy pierwszym spotkaniu Wiktor sprawiał niezwykle sympatyczne wrażenie (...) Mówił Wiktor apodyktycznie z wielką pewnością siebie i swego zdania (...) Styl miał ładny i często wytworny; w prywatnych zaś pogawędkach jego serdeczny śmiech, jakim co chwila wybuchał, dowcipy, specjalny ich, gęsto przetykany rosyjskimi charakterystycznymi wyrażeniami język, a przy tym proste ujmowanie każdej sprawy, usposabiały doń bardzo mile.” <sup>15)</sup>

Jego przyszła żona Maria Juszkiewiczowa była bardzo znana w środowisku postępowej inteligencji wileńskiej. Jej dom był miejscem spotkań, rozmów i dyskusji, ale w sprawy partyjne nie była wciągnięta. Nazywano ją Piękną Panią. Piłsudski obracał się w tym samym środowisku, zatem bywał w jej domu. Miał także rywala, Romana Dmowskiego, który w latach 1893 – 1895 przebywał w Mitawie i często odwiedzał Wilno. <sup>16)</sup> Niektórzy badacze twierdzą, że późniejsza niechęć Piłsudskiego i Dmowskiego była właśnie spowodowana młodzieńczą rywalizacją o piękną kobietę. <sup>17)</sup>

Marię widywano i z Piłsudskim i z Dmowskim. Piłsudski był chętnie witany przez jej rodziców i małą córeczkę Wandę. Trzeba nadmienić, że Maria była rozwódką. Gdy miał szesnaście lat wyjechała na studia do Petersburga. Tam poznała inżyniera Mariana Juszkiewicza, był przystojny i bogaty. Pobrali się gdy Maria miała siedemnaście lat. Małżeństwo od początku nie układało się i mimo narodzin córki, szybko się rozpadło. Maria uzyskała rozwód i przeniosła się do Warszawy. Ponieważ była kilka razy aresztowana, dostała nakaz powrotu do miejsca urodzenia, czyli do Wilna. Tam poznała Piłsudskiego. <sup>18)</sup>



Maria z Koplewskich Juskiewiczowa

Oczywiście z powodu wcześniejszego małżeństwa i rozvodu Marii, niemożliwe było wzięcie ślubu katolickiego. Ponadto to Piękna Pani uzyskała rozwód w kościele ewangelicko – reformowanym i prawdopodobnie w takim obrzędku zawarła swoje pierwsze małżeństwo, zatem gdy zapadła decyzja o małżeństwie, Piłsudski musiał zmienić wyznanie. <sup>19)</sup> Nastąpiło to 24 maja 1899 r. Odpowiedni akt spisał pastor K. Mikulski, dokument ponadto stwierdzał, że Piłsudski był konfirmowany, odbył spowiedź i przyjął komunię. Miesiąc później, 25 czerwca 1899 roku, w kościele ewangelicko – augsburskim w Paproci Dużej guberni łomżyńskiej ogłoszono pierwsze zapowiedzi ślubne Józefa Klemensa Piłsudskiego z Marią Kazimierą Juskiewicz z domu Koplewską. 15 lipca 1899 r. , o godz. 10. 00, w obecności świadków, odbył się ich ślub. <sup>20)</sup>

Zastanawia fakt dlaczego Piłsudski zdecydował się na ślub w zaborze rosyjskim. Konieczność trzykrotnych zapowiedzi, a także spisanie aktu pod prawdziwymi nazwiskami, nie było zbyt bezpieczne dla ukrywającego się konspiratora. Praktyczniej byłoby wyjechać do Galicji, jednak wybrano kościół w Paproci Dużej. <sup>21)</sup>



Piłsudski w 1899 r.

Istnieją także spory historyków dotyczące późniejszego wyznania Marszałka. Zgodnie z relacją Aleksandry Piłsudskiej, Marszałek powrócił na łono kościoła katolickiego w okresie walk Legionów na Wołyniu. Odpowiednią notatkę sporządził ksiądz Ciepichałło sprawa miała jednak pozostać w tajemnicy. <sup>22)</sup> Podobno akt ten został formalnie powtórzony już w latach dwudziestych, ponieważ pierwszy dokument zaginął. Potwierdził to ksiądz Kornilowicz, który udzielał Piłsudskiemu ostatniego namaszczenia. <sup>23)</sup> Tak twierdzi prof. Andrzej Garlicki, ale istnieją także głosy, że Marszałek pozostał protestantem do końca życia. <sup>24)</sup>



Wróćmy jednak do, świeżo poślubionych, małżonków Piłsudskich. Zamiast miesiąca miodowego musieli się zająć redagowaniem „Robotnika”. Nie mogli zostać w Wilnie, gdzie Maria była bardzo znana, Piłsudskiego poszukiwała policja. Również w Warszawie łatwo było o dekonspirację. Wybrali Łódź. Nie mieli tam znajomych, istniała dobra komunikacja z Warszawą, a miasto było wystarczająco duże, aby zgubić się w tłumie. 25)

W Łodzi pod nazwiskiem Dąbrowskich wynajęli mieszkanie na ulicy Wschodniej. W jednym z pokoi zainstalowali drukarnię. Pokój ten, oficjalnie był gabinetem pana domu, który uchodził za prawnika. Przyjęli nawet służącą, co było doskonałym kamuflażem przed sąsiadami, ale zmuszało do ciągłego czuwania nad jej pracą.

Przez pół roku nic szczególnego się nie działo. Władze carskie nie mogły wpaść na trop redakcji „Robotnika”. Jednak w styczniu 1900 r. rozpoczęły się masowe aresztowania. Jak to zwykle bywa wpadka redakcji była zupełnie przypadkowa. Szpicle śledzili Aleksandra Malinowskiego, który przynosił do mieszkania Piłsudskich papier. W nocy z 21 na 22 lutego do drukarni wkroczyła policja i aresztowała Marię i Józefa. Po wstępnym przesłuchaniu w Łodzi, 17 kwietnia 1900 r. Piłsudskiego przeniesiono do X Pawilonu warszawskiej Cytadeli. 26)

Maria opuściła Cytadelę w styczniu 1901 r. Potraktowano ją jako „ofiara miłości”, ponieważ według prawa rosyjskiego żona nie ponosiła odpowiedzialności za czyny męża. 27) Udała się do Wilna.

Piłsudski chciał uciekać z więzienia, ale z Cytadeli była to niemożliwe, ponieważ była silnie strzeżona. Postanowiono, że trzeba uzyskać przeniesienie go poza obręb twierdzy. Uradzono, że będzie symulował obłąd. Polegał on na alergicznym traktowaniu wszystkich, którzy noszą mundury i nie przyjmował niczego z ich rąk, także jedzenia. Przymusowa głodówka spowodowała, że podupadł na zdrowiu i znowu pojawiło się niebezpieczeństwo gruźlicy. Oczywiście wezwany psychiatra zorientował się, że Piłsudski symuluje, ale został przez niego oczarowany w trakcie rozmowy ... o Syberii. Wystawił opinię, na mocy której Piłsudski został przeniesiony do szpitala psychiatrycznego Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu. 28)

Dni tam spędzone były, dla niego, bardzo trudne. Dopiero po pewnym czasie członkom petersburskiej PPS udało się nawiązać z nim kontakt i pojawiła się możliwość ucieczki. Opracowano kilka wariantów, ale wreszcie zdecydowano się skorzystać z pomocy młodego doktora Władysława Mazurkiewicza, który, dzięki wysokiej protekcji, właśnie tam dostał pracę. W nocy z 14 na 15 maja 1901 roku, pod pretekstem „zbadania szczególnie ciekawego przypadku”, wyprowadził Piłsudskiego ze szpitala. Przekazał go Sulkiewiczowi, który wywiózł Ziuka do Tallina. Po wielu perypetiach dotarł wreszcie Piłsudski do majątku Czysto Łuza na Polesiu i tam czekał na Marię. Po miesiącu zostali przerwuceni do Galicji. 29)

Podupadłe zdrowie Ziuka trzeba było ratować i Maria postanowiła, że wyjadą do Szwajcarii. Ostatecznie jednak spędzili jakiś czas w Zakopanem i w październiku przenieśli się do Krakowa. Pierwsze ich mieszkanie było na Topolowej, następnie na Szlaku, gdzie Maria mieszkała do końca życia. Maria zaczęła prowadzić dom otwarty. Można było spotkać tam Żeromskiego, Jodkę, Witkiewicza, Kazimierę Iłłakowiczównę i jej siostrę.

Piłsudski nadal miał problemy ze zdrowiem i Maria starała się opiekować nim i zapewnić mu jak najwięcej wypoczynku. Z jej inicjatywy, całą rodziną, spędzili lato 1903 r. w Ryttrze. Maria czuwała nad nim nieustannie. Wszędzie mu towarzyszyła, drżała o jego zdrowie i podtrzymywała na duchu. Wiedziała, że łatwo wpadał w przygnębienie i apatię. 30) Piłsudski także nie lubił opuszczać żony, jeżeli gdzieś wyjeżdżał starał się wrócić jak najszybciej.

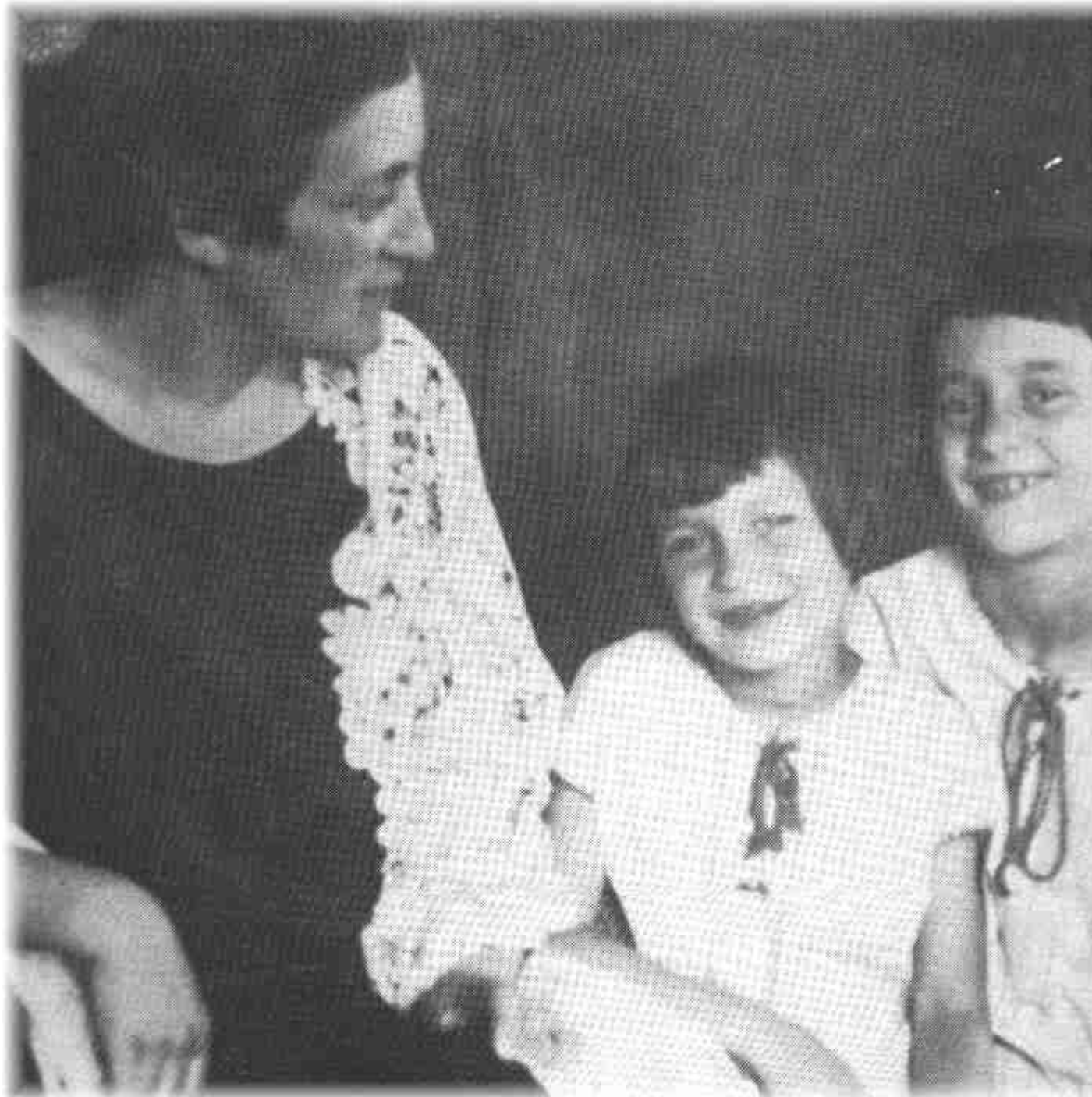
Przykładnym, małżeństwem byli Piłsudcy gdzieś do 1906 roku. W tym właśnie roku Ziuk poznał Aleksandrę Szczerbińską. Ponad to na ich małżeństwie zaważyła śmierć Wandy, pasierbicy Piłsudskiego, która zmarła w sierpniu 1908 r. Maria pograżyła się w rozpacz, tym bardziej, że innych dzieci nie miała. Lato 1909 r. spędzili jeszcze razem w Abbazji nad Adriatykiem, nawet zwiedzili Wenecję, ale ich związek już się rozpadł. 31) Maria wiedziała o istnieniu Aleksandry. 32)

Aby wyjaśnić w jaki sposób w życiu Józefa Piłsudskiego pojawiła się Aleksandra Szczerbińska, trzeba zająć się przez chwilę jego działalnością polityczną.

Piłsudski wiedział, że prędzej czy później naród polski stanie przed koniecznością walki zbrojnej. Analizował przebieg powstania styczniowego i doszedł do wniosku, że entuzjazm i dobre chęci to za mało. Polsce potrzebne były wyszkolone oddziały wojskowe. W PPS pomysł ten nie miał wielu zwolenników i Piłsudski doprowadził do powstania PPS – Frakcji Rewolucyjnej, której integralną częścią była Organizacja Bojowa. Zajmowała się ona gromadzeniem broni i materiałów wybuchowych, planowaniem i przeprowadzaniem akcji bojowych. Podstawową bolączką partii, która często paraliżowała jej działania, był brak pieniędzy. Dlatego Piłsudski zaczął planować napad na filię Banku Państwa we Lwowie, tam właśnie poznał Aleksandrę Szczerbińską, pseudonim „Ola”. Tam też jesienią 1907 r. wyznał jej miłość. Ostatecznie akcja we Lwowie nie doszła do skutku.

Ustalono, że bojowcy napadną na pociąg pocztowy na Litwie w Bezdanych. <sup>34)</sup> Akcja była bardzo niebezpieczna, dlatego Piłsudski nie spieszył się do niej. Nie bez znaczenia było i to, że przebywał w Wilnie z Aleksandrą.

Dla zakochanych nastął trudny okres. Piłsudski był żonaty, Maria chorowała. Miłość towarzyszkii Oli musiała pozostać w ukryciu. Nie był to dobry start. Aleksandra była o piętnaście lat młodszą od Piłsudskiego i mogła inaczej pokierować swoim życiem, jednak zafascynował ją do tego stopnia, że zniosła wiele upokorzeń aby być z Ziukiem.



*Aleksandra Piłsudska z domu Szczerbińska z córkami*

Właściwie do 1917 roku związek Szczerbińskiej i Piłsudskiego trwał w stanie zawieszenia. Maria konsekwentnie nie zgadzała się na rozwód. Usunęła się w cień. Nie opuszczała Krakowa i nie starała się zająć miejsca przy boku Piłsudskiego, ale także Aleksandra nie mogła tego zrobić oficjalnie. Praca konspiracyjna rzucała ich w różne miejsca. Polityczne znaczenie działań Piłsudskiego wzrastało, ale nie zawsze przebywali w

tym samym miejscu o tym samym czasie. Wreszcie w 1917 roku, kiedy Piłsudski wszedł w skład Tymczasowej Rady Stanu i zamieszkał w Warszawie, jego związek z Aleksandrą zyskał nową jakość.<sup>37)</sup> Aleksandra mieszkała tam od 1916 r., kiedy to wyszła, po rocznym pobycie, z niemieckiego obozu jenieckiego.<sup>38)</sup>

Wszystko zaczęło się wreszcie układać w ich życiu osobistym gdy, w wyniku kryzysu przysięgowego, Piłsudski został internowany. W momencie aresztowania Piłsudskiego, Aleksandra była w ciąży, nie była już młodą dziewczyną i poród w takich okolicznościach, przy ówczesnym stanie medycyny mógł skończyć się tragicznie. Żyło jej się bardzo ciężko, na pomoc Ziuka nie mogła oczywiście liczyć. Pracowała w biurze suszarni jarzyn, wojenna aprowizacja była fatalna i dręczyło ją wiele innych kłopotów np. te związane z korespondencją. Listy do i z Magdeburga często nie dochodziły. Telegram o narodzinach córki Wandy został zatajony przed Piłsudskim na kilka tygodni.<sup>39)</sup>

7 lutego 1918 r. Aleksandra urodziła Wandę. Ze względu na swoją trudną sytuację nie mogła poświęcić się całkowicie wychowaniu maleństwa, gdyż musiała pracować. Sama tak później o tym pisała: „O tym, żebym mogła zaprzestać pracy, trudno było marzyć; odżywianie było nędzne: zupa, kasza i strasznie nędzny chleb, który nawet trudno było przełknąć. Jadałam w stołówkach, gdyż brak opału wykluczał gotowanie w domu. Masła czy jakiegokolwiek innego tłuszczu nie było na lekarstwo. Mąki w sklepach nie było również.”<sup>40)</sup> Po dziewięciu dniach od porodu wróciła do pracy.

Piłsudski ląkał wszystkich informacji o córce. Prosił Aleksandrę w listach, aby podawała mu wszystkie szczegóły dotyczące dziecka i jego rozwoju. Cieszył się bardzo, kiedy dostał fotografię Wandy. Chyba prawdą jest, że im starsi rodzice, tym większa miłość do dzieci. Piłsudski przekroczył już pięćdziesiątkę gdy urodziła się Wanda, a był o dwa lata starszy, gdy przysłała na świat Jagoda i rzeczywiście jego stosunek do córek świetnie ilustruje ten przykład. Jak pisze A. Garlicki ten oschły, zamknięty w sobie i coraz bardziej brutalny człowiek w stosunku do córek był kochającym i uroczym ojcem.<sup>41)</sup>

Lat 1918 – 1922 były bardzo trudne dla Piłsudskiego i jego rodziny. Stał się osobą publiczną. Nawet pierwsze spotkanie z Aleksandrą i Wandą miało charakter manifestacji. Kiedy 10 listopada udał się na Pragę, aby zobaczyć dziecko, tłumy wiwatowały na jego cześć na ulicach. Udało mu się zamieszkać z Olą i córkami (Jagoda urodziła się w 1920 r.) na Pięknej, ale tak naprawdę miał mało czasu aby zajmować się rodziną. Był głową państwa, zajmował się poważnymi sprawami międzynarodowymi, a przede wszystkim stał się symbolem nowej, odrodzonej Polski. W tych warunkach, oczywiście, nie mogło być mowy o spokojnym życiu rodzinnym.<sup>42)</sup>

Wiele w życiu Piłsudskiego zmieniło się po śmierci Marii Piłsudskiej (co nastąpiło z 16 na 17 sierpnia 1921 r.) W dwa miesiące później ożenił się z Aleksandrą. 25 października kapelan Tokarzewski udzielił im ślubu. Świadcami byli Bolesław Wieniawa-Długoszowski i płk. Piestrzyński. Aleksandra wprowadziła się do Belwederu i zaczęła pokazywać się przy boku męża przy okazji różnych uroczystości państwowych.<sup>43)</sup>

Niektórzy mieli za złe Piłsudskiemu, że tak pośpieszył się ze ślubem i że osobiście nie pojechał na pogrzeb Marii, ale wysłał tam brata Jana. Wydaje się jednak, że nic go już z pierwszą żoną nie łączyło, miał natomiast poważne zobowiązania wobec Aleksandry. Jej sytuacja była nie do pozazdroszczenia; formalnie była panną z dwójką dzieci, przez wiele lat związaną z żonatym mężczyzną. W takiej sytuacji zawsze bardziej poszkodowana jest kobieta i wydaje się, że Piłsudski pokazał iż to rozumie żeniąc się z Aleksandrą tak szybko, jak to było możliwe.

Dobiegał kres pełnienia przez Piłsudskiego funkcji Naczelnika Państwa, ponieważ odmówił kandydowania w wyborach, w grudniu 1922 r. opuścił, wraz z rodziną, Belweder ustępując miejsca Gabrielowi Narutowiczowi.

Początkowo rodzina Piłsudskich zamieszkała w starym mieszkaniu Aleksandry na Koszykowej, a potem przeniosła się do Sulejówka. Dworek w Sulejówku został zakupiony w 1921 r. ze składek Komitetu Żołnierza, czemu Piłsudski bardzo ostro się sprzeciwiał. Rodzina potrzebowała jednak intymności i miejsca do wypoczynku. Początkowo dworek był tylko letniskiem (nie miał nawet ogrzewania), ale w 1923 roku powstał całoroczny dom murowany.<sup>44)</sup>

Oczywiście rodzina Komendanta nie mogła liczyć na to, że w Sulejówku będą żyć w ciszy i spokoju, sam Piłsudski zadbał o to, aby urozmaicić swoje życie prywatne. W 1924 r. poznał Eugenię Lewicką.<sup>45)</sup> Wróćmy jednak do Aleksandry. W Sulejówku mieszkał do maja 1926 r. Rodzinę odwiedzali znajomi i współpracownicy Naczelnika. Hucznie obchodzono imieniny Józefa. Po przewrocie majowym i powrocie Piłsudskiego do czynnej polityki znowu życie rodzinne odeszło na plan drugi. Najpierw urzędował w Ministerstwie Spraw Wojskowych, a później w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Początkowo Aleksandra często odwiedzała męża w pracy, ale, z czasem, jej wizyty stały się rzadsze, a od 1927 r. zupełnie ustały.<sup>46)</sup> Córki były już na tyle duże, że wyjeżdżały na obozy letnie z rówieśnikami lub z matką na Litwę. Marszałek wołał jeździć sam, w sierpniu lub we wrześniu, do Drusiennik.

Z racji posiadania Krzyża Virtuti Militari Piłsudscy mieli prawo do nadania ziemi tzw. resztówek. Pierwszym majątkiem, który otrzymali były Świątyni niedaleko Wilna. Po pewnym czasie jednak w okolicach dworu przeprowadzono drogę, która uniemożliwiła spokojny wypoczynek.

Dlatego, dzięki staraniom przyjaciół i zrzeczeniu się Świątnik, otrzymali inną ziemię w Pikliszkach. Właśnie tam jeździł Marszałek z rodziną. Niestety bardzo rzadko.<sup>47)</sup>

Z biegiem lat Piłsudski coraz mniej interesował się żoną. Żyli obok siebie. Czasami zdarzało się, że przez kilka dni nie wracał do domu z Inspektoratu. Aleksandra wiele czasu poświęcała pracy charytatywnej. Współpracowała z Januszem Korczakiem i Marią Rogowską – Falską w zakładzie wychowawczym „Nasz dom”, z Rodziną Wojskową i zajmowała się bezdomnymi.<sup>48)</sup> Miała duże osiągnięcia na tym polu.

Piłsudski nie wymagał od żony aby towarzyszyła mu w oficjalnych uroczystościach, a nawet przy podejmowaniu gości w Belwederze lub Inspektoracie. Często funkcje gospodyni pełniła w takich okolicznościach Kazimiera Hłakowiczówna.<sup>49)</sup> Taki stan rzeczy trwał do śmierci Piłsudskiego w 1935 r.

Nie znamy powodów dla których ochłodziły się stosunki między Piłsudskim i jego żoną. Oboje byli niezwykle dyskretni, a Aleksandra zawsze była lojalną towarzyszką życia i nie robiła nic, co mogłoby być powodem plotek. Możemy się zaledwie domyślać, że Marszałek wołał towarzystwo nowej, dużo młodszej kobiety.

Jak już pisałam, na kuracji w Drusiennikach, w 1924 roku, poznał doktor Eugenię Lewicką. Urodziła się ona na Ukrainie w 1897 r., była zatem młodsza od Marszałka o trzydzieści lat. Pochodziła z polskiej szlachty, dobrze знаła język polski w mowie i piśmie, znała też ojczyste dzieje, ale zupełnie nie interesowała się polityką. Jej prawdziwą pasją była nauka. W 1915 r. podjęła studia w Żeńskim Instytucie Medycznym w Kijowie, który był renomowaną szkołą. Szybko zyskała miano zdolnej i pracowitej studentki. Po ukończeniu Instytutu została asystentką znanego naukowca, prof. F. Janowskiego.<sup>50)</sup> Po pewnym czasie opuściła Kijów i rozpoczęła studia w Warszawie. Także tu była wybijającą się studentką i w 1925 r. uzyskała dyplom doktora medycyny. Już rok wcześniej podjęła sezonową pracę jako lekarz uzdrowiskowy w Drusiennikach. Tam poznała Piłsudskiego, a ta znajomość zaciążyła na całym jej życiu. Nie wiemy dokładnie jak to się odbyło, ale najprawdopodobniej było to początkowo relacja pacjent – lekarz. Jednak już rok później Piłsudski wracał do Drusiennik parokrotnie i zawsze przebywał tam bez rodziny. Listy pisane stamtąd do Aleksandry miały ją uspokoić i zaprzeczyć plotkom, które zapewne słyszała. „(...) Naradzają się nade mną, badają i postanawiają, p. Talheim i panna Lewicka. Opiekuje się zaś stale jak dotąd p. Talheim (...). Mówiono mi tutaj, że panna Lewicka w tym roku za mąż wychodzi, za kogo, nie wiem.”<sup>51)</sup>

Eugenia bardzo spodobała się Naczelnikowi. Była młoda, piękna i inteligentna. Była również specjalistką wysokiej klasy w dziedzinie nowoczesnej medycyny i leczenia niekonwencjonalnymi metodami. Wiele czasu poświęcała leczeniu kobiet. W Drusiennikach, dzięki jej inicjatywie powstał doskonały zakład przyrodolecniczy, dwa boiska i korty tenisowe. Gorąco propagowała leczenie powietrzem, słońcem, wodą i ruchem. Sama także, ze swoimi podopiecznymi, codziennie uprawiała gimnastykę.<sup>52)</sup> Jej towarzystwo tak było miłe Piłsudskiemu, że nawet w roku przewrotu majowego nie zrezygnował z wypoczynku w Drusiennikach. Często widywano ich razem, rozmawiających i spacerujących nad Niemnem.



*foto: Eugenia Lewicka*

Zapewne z tych rozmów zrodził się pomysł powołania Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Sportowego. Nastąpiło to w styczniu 1927 roku. W miesiąc później powołano Państwową Radę Naukową Wychowania Fizycznego, której przewodnictwo osobiście objął Piłsudski, czego na ogół unikał. Oczywiście w obu tych ciałach zasiadała Eugenia Lewicka i oczywiście przeniosła się do Warszawy. Jako etatowa pracownica Urzędu i członkini Rady Państwowej często kontaktowała się z Piłsudskim. On także lubił wpadać na Bielany gdzie mieścił się Urząd. Bywał nawet na różnych przyjęciach okolicznościowych i zachowywał wtedy dobry humor, który zdarzał mu się coraz rzadziej.<sup>53)</sup>

Niektórzy badacze twierdzą, że Piłsudski zakochał się w pięknej pani doktor. Jaki uczuciem ona obdarzyła Marszałka, trudno dociec. W takich związkach wielką rolę gra prestiż i władza, którą posiada dużo starszy mężczyzna, ale z zachowanych informacji nie wynika aby Eugenia wykorzystywała tę znajomość. Oczywiście Piłsudski otworzył jej drogi kariery, ale dzięki swym zdolnościom i wiedzy wzorowo wywiązywała się ze swoich obowiązków. Nikt nie mógł powiedzieć, że nie nadaje się na zajmowane stanowisko. Fachowo przygotowywała materiały dla Piłsudskiego na posiedzenie Rady, za co jej specjalnie dziękował.<sup>54)</sup> Dyskutowała z nim także pewne zagadnienia, które miano omawiać na posiedzeniach i Piłsudski powoływał się na jej autorytet.<sup>55)</sup>

W 1930 roku Piłsudski bardzo podupadł na zdrowiu, lekarze zalecali mu dłuższy wypoczynek w ciepłych krajach. Wybór padł na Maderę. 15 grudnia 1930 r. pociągiem wyjechał do Lizbony, a stamtąd statkiem na wyspę. Towarzyszyły mu tylko dwie osoby: pułkownik doktor Marcin Woyczyński i doktor Lewicka. Jak układały się ich wzajemne stosunki w czasie wypoczynku nie wiemy. Dr Woyczyński, który był zaufanym przyjacielem Piłsudskiego jeszcze z Organizacji Bojowej, okazał się doskonale dyskretny. Kapitan Lepecki, który dokładnie opisał pobyt na Maderze (był tam w tym samym czasie, ale nie bezpośrednio w towarzystwie Marszałka) w ogóle nie wspominał o Eugenii. Wiemy tylko, że dr Lewicka przerwała swój pobyt na wyspie i wróciła wcześniej do Warszawy (Piłsudski był tam do 23 marca 1931 roku).<sup>56)</sup> Oczywiście jej wcześniejszy powrót wzbudził nową falę plotek i domysłów. Z Belwederu jednak nie poszła do prasy żadna oficjalna informacja. Mimo że, Lewicka była oficjalny

lekarzem Marszałka, a prasa rozpisywała się, w najdrobniejszych szczegółach o jego kuracji. Podobno po jej powrocie złożyła jej wizytę Aleksandra Piłsudska.

Trzy miesiące później, 27 czerwca 1931 r. Lewicką znaleziono nieprzytomną w Instytucie. Odwieziono ją do szpitala, gdzie stwierdzono zatrucie środkami chemicznymi nieznanego pochodzenia. Mimo intensywnej kuracji Eugenia zmarła dwa dni później. „Warszawka” znowu zatrzęsła się od plotek, natomiast prasa była bardzo powściągliwa. Stwierdziła tylko, że zmarła była „przyjaciółka rodziny ministra spraw wojskowych”. Rodziny, a nie Piłsudskiego.<sup>57)</sup>

2 lipca 1931 r. odbył się na Powązkach pogrzeb, którym zajęło się państwo, ponieważ Lewicka nie miała rodziny. Tuz przed uroczystościami pogrzebowymi w kaplicy zjawił się Piłsudski, który w kościele był bardzo rzadko. Tym razem przybył jako osoba prywatna. Usiadł w tylnych rzędach i po kilku minutach wyszedł. Do końca uroczystości zostało kilku urzędników i wojskowych.<sup>58)</sup>

Nigdy nie wyjaśniono okoliczności śmierci doktor Eugenii Lewickiej. Mówiono o samobójstwie, ale mogło to być też przypadkowe otrucie lub morderstwo. Nie wydaje się, żeby została usunięta przez jakieś siły polityczne, ponieważ po powrocie z Madery nie miała już kontaktu z Marszałkiem. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że zły los zetknął Eugenię z Marszałkiem. Tragicznie zakończył się jej związek z najważniejszym człowiekiem tamtej Polski.

Do niedawna badacze sądzili, że Eugenia Lewicka była ostatnią miłością Marszałka. Dziś wiemy, że było inaczej. Ostatnia to Jadwiga Burhardt, zwana Dwidzi. Może to zaważyło na tragicznej śmierci Eugenii, Piłsudski porzucił ją dla innej kobiety, co było, dla niego zwykłym powodem rozstawania się z dotychczasowymi kobietami.

O tej postaci dowiedzieliśmy się niedawno. W 1995 roku Dom Aukcyjny Unicum w Warszawie wystawił listy Józefa Piłsudskiego pisane do Jadwigi Burhardt w latach 1931 – 1934.

Kim była ta kobieta? Po wojnie sama napisała w zyciorysie, że urodziła się w 1901 r. w Wilnie. Pracowała jako pielęgniarka i urzędniczka. W 1925 roku wyszła za mąż, a w 1927 r. owdowiała. Zatem, gdy utrzymywała kontakt z Piłsudskim była wdową, ale nie wiemy kim był jej mąż.

Istnieje wiele kontrowersji co do zachowanych listów. Prof. Ajnenkiel wątpi na przykład w ich autentyczność, przypisując je Janowi Piłsudskiemu, bratu Marszałka. Natomiast prof. Garlicki i pan Malinowski uważają, że są absolutnie autentyczne.



*foto: Jadwiga Burhardt*

Razem zachowało się siedem listów, z których wynika, że Piłsudski napisał ich znacznie więcej, a korespondencja była obustronna. Wynika z nich również, że łączyła ich bardzo zażyła znajomość. Niestety nie zachowały się listy Jadwigi, prawdopodobnie sam Marszałek je zniszczył, aby nie mogły być wykorzystane przez przeciwników politycznych.. Możemy również domyślać się, że Piłsudski pomagał finansowo, a może nawet utrzymywał Dżidzi, ponieważ wybrała się do znanego i drogiego kurortu na Ukrainie – Truskawca, a nie należała do zamożnych. Ostatnia kartka pochodzi z 19 grudnia 1934 r. Piłsudski pisze w niej, że wyjeżdża na Święta. Tymczasem wiadomo, że Boże Narodzenie spędził z rodziną w Belwederze. Z jakichś zatem powodów okłamał Jadwigę. Być może czuł się znudzony tym związkiem, a może zmęczony i schorowany. W tym okresie wyglądał nie najlepiej. Pięć miesięcy później zmarł.

### **ROZDZIAŁ III**

#### **ZWYCZAJE I ZAINTERESOWANIA**

Życie Józefa Piłsudskiego obfitowało w dramatyczne przeżycia i gwałtowne zwroty. Prowadził bardzo niebezpieczną egzystencję i trudno o nim mówić jak o statecznym, szlachcicu, który całe życie spędził w mniej lub bardziej unormowanej sytuacji. Jednak zawsze, o ile tylko było to możliwe, Piłsudski hołdował pewnym niezmiennym przyzwyczajeniom i zainteresowaniom. Nawet trudno je rozdzielić, bo przenikały się i uzupełniały wzajemnie.

Wydaje mi się, że najpierw należy wspomnieć o pasji czytania, która ogarnęła go już jako dziecko. Jego rosyjski wychowawca zarzucał, że czyta zbyt wiele polskich książek. Chętnie sięgał po dzieła historyczne, poświęcone analizom wojen i bitew, szczególnie napoleońskich. Rozczytywał się w polskich poetach romantycznych, ale szczególną atencją darzył Słowackiego. Pokochał jego poezję dzięki matce, która bardzo czuwała nad rozwojem patriotyzmu u młodego Ziuka. Podsuwała mu odpowiednie lektury i uczyła go prawdziwej historii Polski. Dzięki niej stał się tym, kim był; kochał ją też bardzo. Najpełniejszym wyrazem miłości do matki i poezji Słowackiego jest chyba fakt, że kazał wyryć na jej grobie fragment z „Beniowskiego” „Dumni nieszczęściem nie mogą tak jak inni iść tą samą drogą”.<sup>1)</sup>

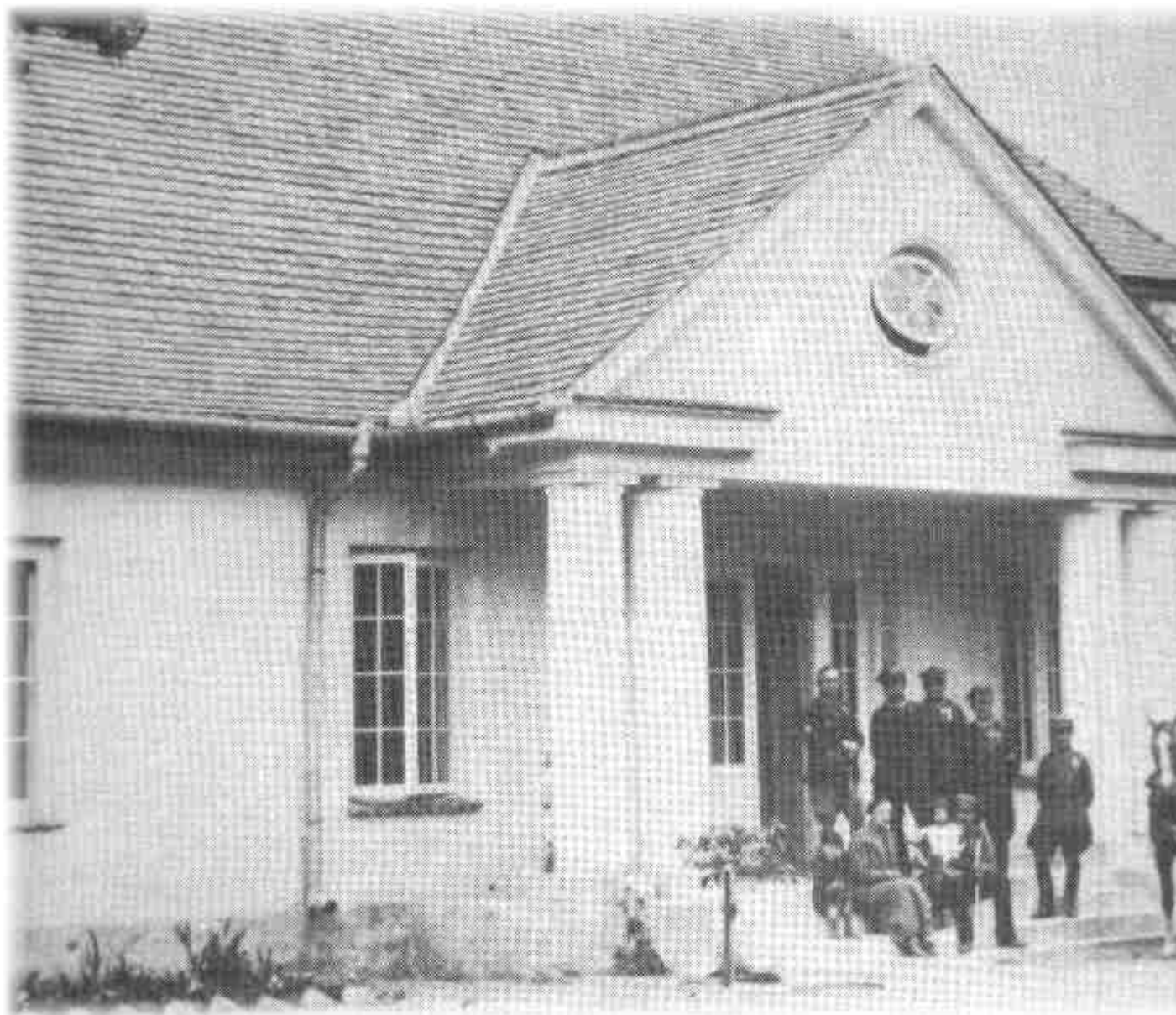
Także dzięki inicjatywie Piłsudskiego sprowadzono do kraju prochy Słowackiego aby spoczęły na Wawelu.<sup>2)</sup>

Lektury zapewne wpłynęły na światopogląd Piłsudskiego. O ile jeszcze w okresie zesłania często skarżył się, że nic mu się nie chce i nie może zabrać się do żadnej roboty, nawet do czytania, o tyle później często sięgał do książek aby szukać w nich rozwiązania różnych problemów. Wiele czasu poświęcał studiowaniu historii Powstania Styczniowego. Czytał dzieła poświęcone taktyce wojennej, które na jego prośbę tłumaczyła Barbara, siostra Kazimierzy Hłakowiczówny.<sup>3)</sup>

Zamiłowanie do lektur sprawiło zapewne także to, że poprawił swój sposób wysławiania. Z listów do Leonardy wiemy, że jego stylowi można było wiele zarzucić, ale już lata Organizacji Bojowej pokazują Piłsudskiego jako dobrego mówcę, który potrafił wyjaśnić swoje poglądy klarownie, ale i porywająco.

Czas zesłania odcisnął się na całym życiu Marszałka. Często go wspominał. Zbliżył się także wtedy do natury. Przejawiało się to przede wszystkim w polowaniach i włóczędce po tajdze, ale w późniejszych latach życia lubił obserwować przyrodę. Aleksandra wspominała, że w Pikliszkach zabronił strzelać do kaczek i dlatego wykupił prawo polowania dookoła całego jeziora. Obserwował je całymi godzinami siedząc w altanie, a potem opowiadał o ich zwyczajach.<sup>4)</sup> W tychże samych Pikliszkach starał się prowadzić bardzo porządną gospodarę. Zabronił sadzić kwiaty, wszędzie miały być warzywa. Odnowił sad. Hodował bydło. Tak twierdziła jego żona.<sup>5)</sup> Inne źródła podają, że właściwie w swoim majątku nie bywał i nigdy się nim nie interesował.<sup>6)</sup> Nie zajmował się także ogrodem w Sulejówku. Tylko jedno popołudnie spędził na kopaniu ziemi, następnego dnia bolały go wszystkie mięśnie i od tego czasu, chodzenie wokół kwiatów pozostawił żonie.<sup>7)</sup>





J. Piłsudski z rodziną na tle dworku w Sulejówku

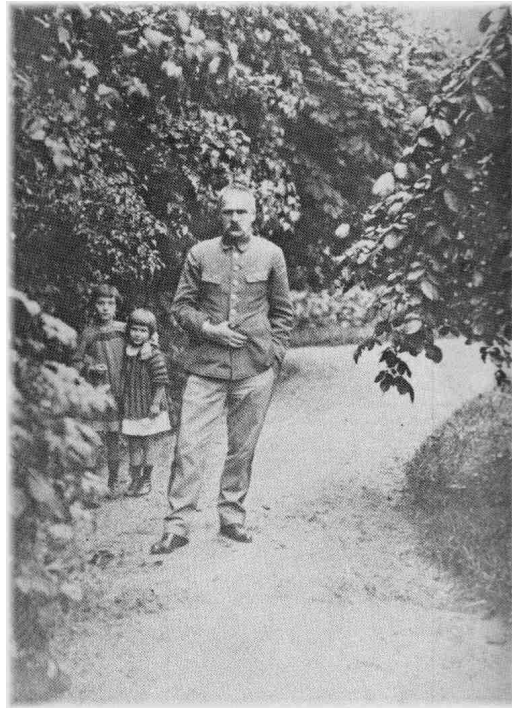
Z czasów syberyjskich pozostała mu jeszcze jedna pasja – herbata. Wypijał jej całe mnóstwo. Zawsze bardzo gorącej, mocnej i słodkiej, podawanej na sposób rosyjski w szklankach.<sup>8)</sup> Kazimiera Hłakowiczówna wspomina „ Marszałek upierał się przy herbacie z termosu, który miał być zawsze pełny i w pogotowiu. Wodę gotował w imbryku potwornej wielkości, w malutkiej kuchence, obojętny ordynans, młody chłop z Lubelskiego, ułan. Na imbryku z wodą stał imbryk z herbatą. Marszałek śmiał się z mego zgorznięcia, że można pić tak robioną herbatę”.<sup>9)</sup> Nie używał właściwie alkoholu, ale nie przeszkadzało mu, że inni, zwłaszcza oficerowie, lubili sobie w tym pofolgować. Wyjątek robił jedynie w dzień swoich imienin, który był hucznie obchodzony, pijąc z gośćmi węgryzna od Fukiera.<sup>10)</sup>

Pałił olbrzymie ilości, bardzo mocnych, specjalnie dla niego wyrabianych papierosów, które nazywały się Marszałkowskie.<sup>11)</sup> Prowadził nocny tryb życia. Kładł się spać grubo po północy, czasami nad ranem. Przyjmował także interesantów o takich dziwnych porach, czym doprowadził do konsternacji księcia Janusz Radziwiłła. Księżę bardzo zwracał uwagę na wszelkie formy towarzyskie i kiedy został wezwany do Belwederu na godziną drugą w nocy, nie był w stanie wymyślić garderoby stosownej na taką okazję i porę zarazem.<sup>12)</sup>

Taki tryb życia: ciężka praca, papierosy i kofeina podkopywały systematycznie jego zdrowie. Kiedy chciał się zrelaksować grał w szachy lub układał pasjansy. Do szachów potrzeba partnera, ale wielu najbliższych współpracowników Marszałka znało jej zasady a i gościom wpadającym

do Milusina ( Sulejówka ) często proponował partyjkę. Wspominał nawet kiedyś, że przebywając w więzieniu zrobił sobie szachy z chleba. Musiał je oczywiście starannie ukrywać, bo codziennie były przeprowadzane rewizje.

Uwielbiał stawiać pasjansy. Pani Aleksandra zanotowała, że ulubione jego pasjansy nazywały się „prześcieradło”, „warkocz”, „ogonki”, „Uziemblina”, „Śmiglina”. Dwa ostatnie ochrzcił nazwiskami pań, które go ich nauczyły.<sup>13)</sup> Oddawał się tej pasji przede wszystkim w Sulejówku, który po powrocie do polityki w 1926 roku traktował jak miejsce wypoczynku, do którego do którego mieli wstęp tylko nieliczni. Także w czasie kuracji w Drusiennikach i pobytu na Maderze lubił oddawać się tej rozrywce. Kuracja zagraniczna szczególnie temu sprzyjała, ponieważ Marszałek przebywał tam w bardzo szczupłym gronie, a jego lekarz i przyjaciel dr Woyczyński sam lubił pasjansy.



J. Piłsudski w Sulejówku z córkami

Mimo że Piłsudski nie ukończył żadnej szkoły wojskowej czuł się żołnierzem, co przejawiało także w stroju. Począwszy od czasów Legionów na wszystkich fotografiach, także prywatnych występuje w mundurze. Na co dzień w Sulejówku chodził w kurtce wojskowej bez dystynkcji i nieodmiennie, w przydługich spodniach. Gdy zjawiali się goście ważni albo cudzoziemcy, ubierał mundur z dystynkcjami marszałka i akselbantami, do którego przypinał słynny „parasol”, odznakę przedwojennego Związku Strzeleckiego, Krzyż Srebrny Virtuti Militari i Krzyż Walecznych z trzema okuciami.<sup>14)</sup>

Jako stary wiarus nie cierpiał gdy ktoś próbował narzucić mu swoją wolę. Odnosiło się to przede wszystkim do lekarzy, którzy nie mieli z Marszałkiem łatwego życia i do najbliższych współpracowników, którzy mieli dbać o jego bezpieczeństwo.

Przez pewien czas obawiano się, że na Piłsudskiego jest przygotowywany zamach. W takiej sytuacji ustanowiono dla dworku wojskową ochronę, która później została uzupełniona przez urzędową ochronę rządu. Żołnierzami dowodził pułkownik Piasecki, który surowo zabronił swoim podkomendnym rzucać się w oczy Marszałkowi. Oczywiście on, jako stary konspirator na pewno domyślał się co też robią ci mężczyźni włóczący się po jego łasku i ogrodzie. Tak naprawdę jednak do szweskiej pasji doprowadzali Marszałka tajniacy, ponieważ do ochrony Sulejówka swoje trzy grosze dorzuciło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Zatem, gdy Piłsudski spostrzegł agentów kręcących się przy ogrodzeniu lub rozmawiających z żołnierzami, rugał ich z pasją, nie przebiegając w słowach. Jego niechęć była całkiem zrozumiała, wszak przez wiele lat był dla carskiej policji zwierzyną łowną.<sup>15)</sup>

Nie małym wyzwaniem było organizowanie przejazdów Marszałka z Belwederu do Sulejówka. Od 1928 roku obowiązek ten spoczywał na kapitanie Ziemiańskim, który był szefem ochrony. Przed samym wyjazdem ustalał trasę i informował o niej szofera, ale Piłsudski uwielbiał jeździć odkrytym samochodem zatem o żadnej dyskrekcji nie mogło być mowy. Sylwetka Marszałka i jego wilczura o imieniu Pies była doskonale znana warszawianinom. Gdy kapitan Ziemiański próbował zmienić ustalony rytuał Piłsudski wybuchł gniewem.<sup>16)</sup>

Zdarzało mu się to zresztą coraz częściej. Z wiekiem stał się bardzo nieufny i drażliwy. Nawet najlepsi i najbliżsi mu ludzie byli narażeni na wybuchy gniewu i nieuzasadnione pretensje. W ostatnich tygodniach żucia jego wybuchy były coraz przykrzejsze. Adiutant rotmistrz Hryniewicz zanotował w swoim diariuszu, że raz w przypływie gniewu Marszałek pchnął żonę.<sup>17)</sup>

Zupełnie oddzielnym rozdziałem w życiu Piłsudskiego była jego miłość do córek. Ojcem został jako pięćdziesięciolatek, zatem w czasie, gdy inni mężczyźni zostają dziadkami. Być może to było powodem, że kochał je bardzo i był z nich niezwykle dumny. Wychowywały się wśród wojskowych i ich rodzin. W Sulejówku otaczali je najbliżsi współpracownicy Marszałka, ale dla nich był to zwykły dom rodzinny z ojcem, który potrafił się z nimi wspaniale bawić.

Marszałkowa zanotowała, że z prawdziwym upodobaniem czytał Piłsudski piśmiotko wydawane przez uczennice gimnazjum, do którego chodziły Wanda i Jagoda. W czasie wakacji uczył je pływać i wiosłować. Założył także „Towarzystwo Rzeczy Przyjemnych a niekoniecznie Pożytecznych”. Należały do niego on sam i obie panienki. Dorośli mogli wejść w poczet Towarzystwa dopiero po rocznej próbie.<sup>18)</sup>



Józef Piłsudski z córką

Hucznie obchodzono imieniny wszystkich członków rodziny. Marszałek kupował prezenty w towarzystwie adiutanta, o ile prezent miał być niespodzianką. Zabierał adiutanta aby zajmował się rachunkami, gdyż sam nie lubił nosić pieniędzy.<sup>19)</sup> Starał się też bywać na tych uroczystościach mimo natłoku obowiązków.

Dzieci, nie tylko jego własne, wprawiały Marszałka w dobry humor. Córkami chętnie się chwalił. Na przykład przy udzielaniu wywiadu, po przełomie majowym, dla korespondenta „La Matin” na koniec powiedział: „Nie chciałbym, aby pan odjechał, nie zobaczywszy moich córeczek. Jedna ma sześć, a druga osiem lat, to prawdziwe frygi”. I zawołał: Jadwigo i Wando, chodźcie tutaj.”<sup>20)</sup>

Kiedy monarchiści ze wsi Okuniew namawiali go aby sięgnął po koronę, przekonywał ich, że korona lepiej pasowałaby do główki jego córki Wandy.<sup>21)</sup>

Można by wiele jeszcze powiedzieć o barwnym życiu Marszałka, ale wydaje mi się, że poruszyłam te najważniejsze, które były obecne w jego codziennym życiu.

## PODSUMOWANIE

Śmierć Piłsudskiego 12 maja 1935 roku dla wielu Polaków była zaskoczeniem. Wiadomości o jego chorobie nie były rozpowszechniane. Uroczystości żałobne miały prawdziwie królewską oprawę, bo też i chowano prawdziwie wielkiego człowieka. Życie Marszałka Piłsudskiego było niezwykle. Obfitowało w gwałtowne zwroty i nieprzewidziane wypadki. Często jego plany upadały, np. wtedy gdy chciał wkroczyć na czele Legionów do Warszawy, ale potrafił wyciągać ze swych porażek wnioski i zamieniać je na sukcesy.

Już w dzieciństwie został wyrwany z ustabilizowanego życia, gdy z rodziną musiał opuścić Żulów. Później przyszyły lata szkolne, które zawsze wspominał bardzo źle, mimo że nie był złym uczniem. Na studiach zetknął się z konspiracją, w wyniku czego trafił na zesłanie. Lata spędzone na Syberii odcisnęły na nim silne piętno. Tam zrozumiał kim jest. Tam też spotkał swoją pierwszą miłość – Leonardę.

W jego życiu było aż pięć kobiet. Wszystkie były dla niego ważne, ponieważ powierzał im tajemnice i miał do nich zaufanie. Niestety nie był wierny w miłości. Każdą z nich porzucił, dążąc ku nowym wyzwaniom. Może traktował miłość jak bitwę którą należy wygrać? Sam kiedyś powiedział, że zwycięzca nie może spocząć na laurach, ale ciągle dążyć ku nowym zadaniom. Kierował się tym mottem jako polityk, ale chyba leżało ono głęboko u podstaw jego charakteru.

Pisząc o kobietach życia Piłsudskiego nie sposób nie wspomnieć, chociaż już w innym kontekście, o jego matce i córkach. Matka, Maria z Billewiczów, była tą która uczyła młodego Ziuka patriotyzmu. Na zawsze znalazła miejsce w jego sercu. W jednej z ostatnich dyspozycji polecał sprowadzić z cmentarza w Suginatach, na Litwie, prochy swojej matki do Wilna: „Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa”<sup>1)</sup> Córki: Wanda i Jagoda były wielką radością w życiu Marszałka.

Postać Marszałka wzbudzała i nadal wzbudza wiele emocji. Są jego bezkrytyczni apolegoci i ci, którzy uważają go za tyrana. W swojej pracy chciałam pokazać go możliwie obiektywnie, jako wielkiego człowieka, ale nie pozbawionego wad. Nie można odmówić mu niezwykłego talentu przywódczego i charyzmy prawdziwego wodza. Jakkolwiek są momenty w jego karierze politycznej, które należałoby poddać krytyce, to przecież jednak jego rola w trudnych latach rodzącej się II Rzeczypospolitej jest trudna do przecenienia. Tak więc Józef Piłsudski pozostanie na zawsze symbolem walki o wolną Polskę.

Prezydent Mościcki, u wrót katedry w Krakowie, pożegnał odchodzącego Marszałka Piłsudskiego słowami: „Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu... Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dźrzywi berła. A królem był serc i władcą woli naszej... Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów zniewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył... Skazonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać.. Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek świata”...<sup>2)</sup>

## BIBLIOGRAFIA

1. 1. Garlicki A., U źródeł obozu belwederskiego, Warszawa 1981.
2. 2. Garlicki A., Józef Piłsudski 1867 – 1935, Warszawa 1990.
3. 3. Iłakowiczówna K., Ścieżka obok drogi, Warszawa 1981.
4. 4. Kalicki W., Powrót do Sulejówka, Wspomnienia 2, w: Gazeta Wyborcza nr 16, 2000.
5. 5. Kalicki W., Powrót do Sulejówka, Wspomnienia 4, w: Gazeta Wyborcza nr 20, 2000.
6. 6. Kukiel M., Dzieje Polski porozbiorowej, Londyn 1993.
7. 7. Malinowski L., Miłości Marszałka Piłsudskiego, Warszawa 1997.
8. 8. Michalski Z. J., Siwy strzelca strój, Rzec o Józefie Piłsudskim, Łódź 1988.
9. 9. Piłsudska A., Wspomnienia, Warszawa 1989.
10. 10. Piłsudski J., Pisma zbiorowe, Warszawa 1991.
11. 11. Pobóg – Malinowski W., Najnowsza historia polityczna Polski, t. II 1914 – 1939, Gdańsk 1990.
12. 12. Suleja W., Józef Piłsudski, Wrocław, Warszawa, Kraków 1995.

## PRZYPISY DO ROZDZIAŁU I

1. 1. Garlicki A., Józef Piłsudski 1867 – 1935, Warszawa 1990, s. 7-9.
2. 2. Michalski Z. J., Siwy strzelca strój, rzecz o Józefie Piłsudskim, Łódź 1988, s. 11.
3. 3. Garlicki A., U źródeł obozu belwederskiego, Warszawa 1981, s. 16-17.
4. 4. ibidem, s. 17.
5. 5. ibidem, s. 20.
6. 6. Garlicki A. Józef Piłsudski 1867-1935, Warszawa 1990, s. 13.
7. 7. ibidem, s. 116.
8. 8. ibidem, s. 19.
9. 9. Suleja W., Józef Piłsudski, Wrocław, Warszawa, Kraków, 1995, s. 17.

## PRZYPISY DO ROZDZIAŁU II

1. 1. Suleja W., Józef Piłsudski, Wrocław, Warszawa, Kraków, 1995, s. 17.

2. 2. Malinowski L., Miłości Marszałka Piłsudskiego, Warszawa 1997, s. 8.
3. 3. Suleja W., op. cit., s. 17.
4. 4. Malinowski L., op. cit. S. 18-19.
5. 5. ibidem, s. 22-23.
6. 6. Garlicki A., Józef Piłsudski 1867-1935, Warszawa 1990, s.25.
7. 7. ibidem, s. 25.
8. 8. Malinowski L., po., cit., s. 41.
9. 9. ibidem, 42.
10. 10. ibidem, s. 45-46.
11. 11. ibidem, s. 46.
12. 12. Suleja W., op., cit., s.21.
13. 13. Listy Józefa Piłsudskiego, opr. W. Pobóg- Malinowski i L. Wasilewski, w: Niepodległość, t. XV, Warszawa 1939, s. 121, za Suleja W., op. cit., s. 21.
14. 14. Suleja W. op. cit. , s. 22-23.
15. 15. Grabiec J.( Dąbrowski Józef), Czerwona Warszawa przed ćwierćwiekiem, Poznań 1925,s. 74-75, za Garlicki A. U źródeł obozu belwederskiego, Warszawa 1981, s. 89.
16. 16. Garlicki A., U źródeł obozu belwederskiego, Warszawa 1981, s. 92.
17. 17. Malinowski L., op.cit., s. 51.
18. 18. ibidem, s. 49 i 51.
19. 19. Suleja W., op. cit. ,s. 42.
20. 20. Garlicki A., U źródeł obozu belwederskiego, Warszawa 1981, s. 93.
21. 21. ibidem, s. 95.
22. 22. Malinowski L., op. cit., s. 55.
23. 23. Garlicki A. , U źródeł obozu belwederskiego, Warszawa 1981, s. 95.
24. 24. Malinowski L., op. cit., s. 95.
25. 25. Garlicki A., U źródeł obozu belwederskiego, Warszawa 1981, s. 96.
26. 26. Suleja W., po. cit., s. 43-44.
27. 27. ibidem, s. 46.
28. 28. ibidem, s. 45-46.
29. 29. ibidem, s. 47.
30. 30. Malinowski L., op. cit., s. 63.
31. 31. Suleja W., op. cit., s. 83.
32. 32. Garlicki A., Józef Piłsudski 1867-1935, Wrocław, Warszawa, Kraków, 1995, s. 121.
33. 33. Suleja W., op. cit., s. 83.
34. 34. Malinowski L., op. cit., s. 70-72.
35. 35. Suleja W., op. cit., s. 93.
36. 36. Kukiel M., Dzieje Polski porozbiorowej 1795-1921, Londyn 1993, s. 516.
37. 37. Suleja W., op. cit., s. 165.
38. 38. ibidem, s. 163.
39. 39. Garlicki A., Józef Piłsudski 1867-1935, Wrocław, Warszawa, Kraków, 1995, s. 198.
40. 40. Piłsudska A., Wspomnienia, Londyn 1960, s. 215, za: Garlicki A., Józef Piłsudski 1867-1935, Wrocław, Warszawa, Kraków, 1995,s. 198.
41. 41. Garlicki A., Józef Piłsudski 1867-1935, Wrocław, Warszawa, Kraków 1995, s. 198-199.
42. 42. Suleja W., op. cit., s. 177 i 242.
43. 43. ibidem, s. 255.
44. 44. ibidem, s. 254-255.

45. 45. Garlicki A., Józef Piłsudski 1867-1935, Wrocław, Warszawa, Kraków 1995, s. 606.
46. 46. Malinowski L., op. cit., s. 105-106.
47. 47. ibidem, s. 107-108.
48. 48. Piłsudska A., Wspomnienia, Warszawa 1989, s. 249-250.
49. 49. Malinowski L., op. cit., s. 105.
50. 50. ibidem, s. 117.
51. 51. Jędrzejewicz W., Kronika życia Józefa Piłsudskiego, Londyn 1977. t. 2, s. 171, za: Malinowski L., op. cit., s. 119.
52. 52. ibidem s. 121.
53. 53. ibidem, s. 125.
54. 54. Piłsudski J., Pisma zbiorowe, Warszawa 1991, t. IX, s. 167.
55. 55. ibidem, s. 328.
56. 56. Garlicki A., Józef Piłsudski 1867-1935, Wrocław, Warszawa, Kraków 1995, s. 606.
57. 57. Malinowski L., op. cit., s. 129-130.
58. 58. ibidem, s. 130.
59. 59. ibidem, s. 132.
60. 60. ibidem, s. 134-152.

#### **PRZYPISY DO ROZDZIAŁU III**

1. 1. Piłsudska A., Wspomnienia, Warszawa 1989, s. 277.
2. 2. ibidem, s. 276.
3. 3. Hlakowiczówna K., Ścieżka obok drogi, Warszawa 1989, s. 20.
4. 4. Piłsudska A., op. cit., s. 267.
5. 5. ibidem, s. 266.
6. 6. Malinowski L., Miłości Marszałka Piłsudskiego, Warszawa 1997, s. 108.
7. 7. ibidem, s. 101.
8. 8. Kalicki W., Powrót do Sulejówka, Wspomnienie 4, s. 23, w: Gazeta Wyborcza nr 20, 2000.
9. 9. Hlakowiczówna K., op. cit., s. 155.
10. 10. Kalicki W., Powrót do Sulejówka, Wspomnienie 2, s. 16 w: Gazeta Wyborcza, nr 16, 2000.
11. 11. Suleja W., op. cit., s. 251.
12. 12. Kalicki W., Powrót do Sulejówka, Wspomnienie 4, s. 14, w: Gazeta Wyborcza, nr 20, 2000.
13. 13. Kalicki W., Powrót do Sulejówka, Wspomnienie 2, s.14, W: Gazeta Wyborcza nr 16, 2000.
14. 14. ibidem, s., 15.
15. 15. ibidem, s. 16-18.
16. 16. Kalicki W., Powrót do Sulejówka, Wspomnienie 4, s. 23, w: Gazeta Wyborcza nr 4, 2000.
17. 17. Garlicki A., Józef Piłsudski 1867-1935, Wrocław, Warszawa, Kraków 1995, s. 693.
18. 18. Piłsudska A., op. cit., s. 267.
19. 19. ibidem, s. 263.
20. 20. Piłsudski J., Pisma zbiorowe, Warszawa 1991, s. 13.
21. 21. Kalicki W., Powrót do Sulejówka, Wspomnienie 2, s. 15, w: Gazeta Wyborcza nr16, 2000.

#### **PRZYPISY DO PODSUMOWANIA**

1. 1. Pobóg- Malinowski W., Najnowsza historia polityczna Polski, okres 1914-1939, Gdańsk 1990, s. 764.
2. 2. ibidem, s. 764.

